Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 227 Kraków, sobota 8 października 1921 Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranica miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 30 Mk, w nadesłanem 75 Mk. Głosy publiczne po 90 Mk za wiersz.

Jeszcze jeden program

Gdyby słowami można było jakieś zło usunąć, żylibyśmy w Polsce w najidealniejszych warunkach. Nie było jeszcze ani jednego prezydenta ministrów — a mieliśmy ich okrągło pół tuzina — któryby w mowach nie obiecywał „gruszek na wierzbie", nie było jeszcze żadnego ministra skarbu, któryby nie przedstawił własnego, jedynie zbawczego programu uratowania naszych finansów. A mimo tej powodzi programów od Englicha przez Grabskiego do p. Michalskiego skarb nasz był coraz puściejszy, waluta coraz gorsza, drożyzna coraz większa. Życie okazało się silniejsze od wszelkich papierowych i ustnych przyrzeczeń i zamierzeń, wszyscy dotychczasowi ministrowie różnymi sposobami chcieli osiągnąć cel, a żaden nie doszedł do mety. — Różni byli w Polsce ministrowie skarbu: byli dyletanci w guście p. Grabskiego; byli prawdziwi fachowcy n. p. Biliński, którym nie pozwolono robić; byli rzekomi fachowcy jak p. Steczkowski, który nic zdziałać nie potrafił. Teraz mamy znowu ministra skarbu, którego fama ogłosiła wybitnym fachowcem, jako że był i teoretykiem na katedrze uniwersyteckiej i praktykiem jako dyrektor banku. Co z tej fachowości wyniknie dla skarbu, okaże najbliższa przyszłość, gdyż na daleką metę ratunku odkładać nie można.

Gdyby ratunek dla naszego skarbu dał się przeprowadzić słowami, to p. Michalski po swem expose byłby tym tak tęsknie oczekiwanym zbawcą. P. Michalski nie żałował czarnych barw na przedstawienie obecnego stanu rzeczy, a potem nie poskąpił różowych barw dla dodania słuchaczom i czytelnikom otuchy i nadziei, że po zastosowaniu proponowanych przez niego środków wszystko będzie dobrze. P. Michalski opowiadał rzeczy znane; przecież nie od dziś wiadomo, że podatki bezpośrednie są małe i że w dodatku i tych małych podatków się nie płaci; wszak wiemy, że przedsiębiorstwa państwowe dają deficyt, że administracya przepełniona jest niepotrzebnym i kosztownym balastem personalnym, że — odnośnie do waluty — centra zagraniczne od nas niezależne wywołują spadek naszej marki, że nasi domorośli spekulanci i przemytnicy niemniej rujnują walutę; — wszystko to wiemy i niepotrzebnie p. Michalski poświęcił połowę swej mowy temu przedmiotowi.

A może zrobił to rozmyślnie, dla kontrastu, dla zademonstrowania: patrzcie, jaki stan zastaję i posłuchajcie, jakiemi drogami ja zamierzam ten stan poprawić? Dobrze, niech będzie takie wyjaśnienie dla czarnych barw i przejdźmy do różowych.

P. Michalski i w tym względzie nie powiedział nic nowego: podwyższenie podatków, energiczne ich ściąganie, lepsze wyzyskiwanie przedsiębiorstw i monopoli państwowych — ze zmianą, że możliwe jest ich wydzierżawienie, co się spotka z opozycyą uzasadnioną — oszczędności i t. d. To są środki, które mają napełnić skarb państwa w przyszłości, a tymczasem p. Michalski wypuszcza dobrowolnie z ręki środek prawny, już istniejący i częściowo nawet przeprowadzony: pożyczkę przymusową, obiecując w jej miejsce jakąś mglistą daninę majątkową, jakąś pięknie brzmiącą, ale o wątpliwej skuteczności „ofiarę narodową" z dodatkiem podatku od majątków wojennych. Oczywista, że bogacze wojenni i przedwojenni, czytając te pogróżki pod adresem swych kieszeni, uśmiechali się z politowaniem: tylekroć już im grożono daninami i ofiarami, a niczego im nie zabrano, nawet podatek osobisto-dochodowy wymierzano śmiesznie mały od wysokich, czytaj — niezapracowanych dochodów!

Wszystkie te środki, choćby je p. Michalski stosował z tąsamą energią, z jaką je wygłaszał z trybuny sejmowej, są lekarstwem na przyszłość. Zanim nowe podatki i daniny zostaną uchwalone i zanim zaczną naprawdę wpływać do kas rządowych, niejeden jeszcze minister skarbu będzie proponował — nowe środki; zanim zredukuje się urzędników, a choćby automobile urzędowe, niejeden jeszcze urzędnik zginie z głodu i niejeden jeszcze przechodzień zostanie przejechany. Jest to charakterystyczny rys wszystkich ministrów skarbu świata kapitalistycznego, że dla sanacyi finansów państwowych posługują się, żeby się tak wyrazić, monetą zdawkową. N. p. automobile czy salonówki — cytowano je jako dowody marnotrawstwa, ale śmiesznem jest przypuszczać, że skasowanie automobilów podźwignie nasz budżet, który wedle określenia p. Michalskiego przedstawia się jak 10:1.

Jakże inaczej się mówi jako kandydat na ministra, a inaczej już jako minister! P. Michalski, gdy z nim rokowano o objęcie teki, stawiał groźne warunki: dyktaturę finansową, zmianę ustawy o 8 godzinnym dniu pracy, zaniechanie reformy rolnej. Z trybuny sejmowej te trzy warunki wyglądają zgoła inaczej: pierwszy ogranicza się do żądania, aby sejm nie uchwalał żadnego wydatku bez równoczesnego znalezienia nań pokrycia; drugi — tłómaczy p. Michalski — był tylko apelem do klasy robotniczej, aby dobrowolnie przedłużyła czas pracy o 2 godziny; trzeci został — półgębkiem wprawdzie — cofnięty i p. Michalski oświadczył się za przeprowadzeniem reformy rolnej. Mimo tych zastrzeżeń i ograniczeń należy dobrze przypatrzeć się tym zamiarom, gdyż mimo niewinnego swego wyglądu kryją w sobie wielkie niebezpieczeństwa. Gdzie n. p. granica, do której sejmowi — suwerennemu! — wolno iść, aby nie przekroczyć warunku p. Michalskiego? Czy może n. p. przy uchwalaniu każdomiesięcznych podwyżek urzędniczych ma się równocześnie uchwalić specyalne pokrycie, nie przymierzając jak łatę na budżecie? Gdzież w takim razie plan finansowy, jeżeli będzie ciągle otrzymywał przyszczypki i przybudówki? Co do „dobrowolnej" dwugodzinnej pracy — wysoce to niebezpieczna rzecz w rękach kapitalistów. Z góry można być pewnym, że z tej dobrowolnej pracy powstanie przymusowa, niszcząca jedną z największych zdobyczy klasy robotniczej w Polsce. Od wykonania, panowie, wszystko zależy, a kto u nas wykonuje ustawy: przyjaciele czy wrogowie klasy robotniczej?

P. Michalski, sądząc z usposobienia wielkich klubów, niepotrzebnie się fatygował i zdaje się, że nie będzie miał sposobności przeprowadzenia swego programu. Wszak obydwa organa ludowców wciąż zaciekle biją w gabinet pozaparlamentarny, domagając się głośno utworzenia rządu na większości — bylejakiej — opartego. Ludowcy czują wybory i chociaż piszą (ostatni „Piast"), że należy je odroczyć, chcą za wszelką cenę siedzieć w rządzie i sami robić wybory. Zdaje się, że program p. Michalskiego pozostanie — aktem w archiwum ministerstwa skarbu.

lt.

Szczegółowy program p. Michalskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej minister skarbu p. Michalski rozwinął poszczególne punkta swego programu, głównie odnośnie do **zasady oszczędności i ściągania gotówki do skarbu.** Co do oszczędności minister zażądał specyalnego pełnomocnictwa, domagając się wyboru komisyi trzech, która się zajmie oszczędnościami w ministerstwie spraw wojskowych, oraz drugiej takiejsamej komisyi dla ministerstwa spraw zagranicznych. Oba te ministerstwa należą do najbardziej obciążonych wydatkami.

Minister oświadczył dalej, że domaga się **zmniejszenia liczby ministerstw** do ilości, praktykowanej w innych państwach. Jak słychać, redukcyi mają podlegać ministerstwa: zdrowia, handlu i przemysłu, pracy i opieki społecznej, poczt i telegrafów itd. Ministerstwa te zostaną przydzielone jako departamenty do innych ministerstw, przyczem **liczba urzędników będzie zmniejszona.**

Co do sprawy napełnienia skarbu minister żąda **specyalnych pełnomocnictw**, oraz prawa **podniesienia opłat w stosunku do zmniejszonej siły kupna marki.** Pożyczka

przymusowa powinna być **skasowana** i rozpisana **danina jednorazowa**. Danina ta będzie pobierana nie na podstawie szacunku, ale na podstawie **zewnętrznych cech**, do których zalicza wielkość kapitału zakładowego, obszar majątku, wysokość pobieranych czynszów itd. Ściągać mają daninę **gminy** wiejskie i miejskie, za co na rzecz gmin wiejskich z daniny będą przyznane 2%, zaś co do gmin miejskich procent będzie wyższy, ale jeszcze nie jest ustalony.

Minister między innemi domaga się kategorycznie, aby komisya skarbowo-budżetowa wniesione przez ministerstwo ustawy załatwiła w przeciągu 7 dni.

Program powyższy komisya przyjęła jednomyślnie. **Przedstawiciele PPS na posiedzeniu nie byli obecni.**

Prowizoryczny rząd na Górnym Śląsku

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Berlina pod datą 5 października wedle doniesień z Paryża, że w rządowych kołach francuskich słychać, iż na czas przejściowy na Górnym Śląsku ma być stworzony **rząd prowizoryczny**, który się będzie składał z członków ententy i dwóch Polaków oraz dwóch Niemców.

OSTATNIE POSIEDZENIE KOMISYI CZTERECH

Bytom. (PAT) „Oberschl. Courier" donosi z Genewy, że czterej członkowie komisyi, którzy przed kilkoma dniami wyjechali z Genewy, powrócili tam we wtorek rano. Na środę zapowiedziano krótkie posiedzenie komisyi czterech, celem podpisania sprawozdania komisyi w sprawie linii granicznej na Górnym Śląsku. Sprawozdanie to we czwartek ma Hymans przedłożyć Radzie Ligi narodów.

TENDENCYJNE POGŁOSKI NIEMIECKIE

Bordeaux. (PAT) Radio. „L'Homme Libre" donosi, że w przeddzień decyzyi w sprawie Górnego Śląska organy wszechniemieckie rozpuszczają tendencyjne wieści o rzekomych przygotowaniach do nowego powstania, które ma wybuchnąć wśród ludności polskiej. Te wieści są **całkowicie fałszywe.** Najzupełniejszy spokój panuje wśród Polaków Górnego Śląska w oczekiwaniu decyzyi o ich losie. Niemcy, którzy ustawicznie prowokują, starają się zepchnąć wszystkie zarzuty na Polaków.

FRANCUSKIE PRZESTROGI

Paryż. (PAT) „Journal des Debats" omawiając wiadomości i pogłoski podane w dniach ostatnich w sprawie Górnego Śląska, pisze, że wszystkie one są **przedwczesne.** Wprawdzie nie jest wątpliwem, iż doszło do porozumienia, jednakże każda przedwczesna i nieścisła wiadomość może tylko utrudniać prace komisyi czterech, które nie są jeszcze ukończone.

Berlińskie koła rządowe oświadczają, iż w sprawie losów Górnego Śląska nie nadeszła dotychczas do Berlina żadna oficyalna wiadomość o decyzyi Rady Ligi.

PRZYSZŁA GRANICA

Bytom. (PAT) Dzienniki niemieckie donoszą z Paryża, że według propozycyi komisyi czterech linia kolejowa Raciborz—Rybniki—Gliwice pozostanie **przy Niemczech** i będzie tworzyć granicę na Górnym Śląsku. **Bytom ma być przyznany Polsce,** natomiast **Królewska Huta ma należeć do Niemiec.**

Komisye sejmowe

(PAT) **Warszawa**, 6 października.

Komisya **aprowizacyjna** rozpatrywała wniosek nagły posła Gdyka w sprawie walki z drożyzną i po przeprowadzonej dyskusyi wezwała w rezolucyi rząd do jak najspieszniejszego przedstawienia projektu akcyi w zakresie walki z lichwą i spekulacyą i powołania komisyi do badania cen i zysków. Część wniosku posła Gdyka, dotyczącą spekulacyi walutą, uchwalono przekazać komisyi skarbowo-budżetowej.

Komisya **konstytucyjna** wysłuchała referatu posła Buzka, który przedstawił nowe sformułowanie art. 9 w brzmieniu następującem: Państwowi urzędnicy administracyjni wszelkich dykasteryj, tudzież sędziowie nie mogą być wybierani w tych okręgach, w których pełnią swoją służbę. Nie uważa się za urzędników administracyjnych w znaczeniu tego artykułu nauczycieli wszelkich kategoryj, urzędników poczt i telegrafów, urzędników kolejowych, oraz urzędników urzędów probierczych i urzędów miar i wag. Nad wnioskiem tym rozwinęła się bardzo szczegółowa dyskusya, poczem uchwalono pierwszy ustęp wniosku referenta. Większością głosów uchwalono natomiast **skreślić** ustęp drugi, przyczem polecono referentowi, aby w referacie zaznaczył, że komisya była jednomyślna co do tego, że nauczycieli wszelkich kategoryj nie należy uważać za urzędników administracyjnych i nauczyciele wszelkich kategoryj mogą być wybierani także w tych okręgach wyborczych, w których pełnią swoją służbę.

Komisya **administracyjna** obradowała nad ustawą o służbie cywilnej.

Komisya **rolna** przyjęła poprawki uchwalone w projekcie ustawy melioracyjnej przez komisyę budżetową, poczem uchwaliła rezolucyę, wzywającą rząd, aby przez członków domu Romanowych nieprawnie pobrane z dochodów księstwa Łowickiego 75 milionów rubli zabezpieczył na funduszu tego domu zdeponowanym zagranicą.

Komisya **skarbowo-budżetowa** wysłuchała sprawozdania ministra skarbu dra Michalskiego o naglących potrzebach w sprawie naprawy finansów. Po dłuższej dyskusyi uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę: Komisya skarbowo-budżetowa wzywa ministra skarbu aby po uchwaleniu ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej państwa jak najrychlej przedstawił Radzie ministrów wniosek w sprawie **znacznej redukcyi centralnych władz, urzędów i personalu**, a następnie, aby na podstawie prac komisyi oszczędnościowej z całą energią w najbliższym czasie zrealizował wszystkie zamierzenia mające na celu ograniczenie wydatków na władze, urzędników i personal. 2. Wszystkie ministerstwa są obowiązane poddać rewizyi stronę rozchodów swego budżetu i do końca tegoż miesiąca przedstawić ministrowi sprawozdanie. 3. Wzywa się ministra skarbu, aby do dni 14 przedstawił komisyi skarbowo-budżetowej wnioski co do nowelizacyi, względnie zawieszenia ustaw nadmiernie obciążających skarb państwa. 4. Żądane kredyty na nową akcyę nie będą przyznawane bez zgody ministra skarbu, a zwiększenia kredytów są możliwe tylko na normalne wydatki administracyjne, o ile to zwiększenie jest uzasadnione wzrostem drożyzny. W dłuższej dyskusyi komisya wypowiedziała się **za skasowaniem pożyczki przymusowej i zastąpieniem jej jednorazową daniną.** Przewodniczący Osiecki zapowiedział, że w najbliższym czasie zwoła konferencyę sejmowych referentów budżetowych, celem ustalenia terminu przedstawienia referatu komisyi, aby w najkrótszym czasie zakończyć pracę nad budżetem za rok 1921. Przewodniczący zaznaczył, że pierwszeństwo komisya przyznawać będzie wnioskom, zdążającym do sanacyi skarbu.

Poselstwo Ukrainy sowieckiej w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Dziś dla poselstwa ukraińskiego zaczęto rekwirować pokoje w hotelu „Victoria". Jak się dowiadujemy, poselstwo nie przyjęło przydzielonego mu lokalu w ul. Przeskok po urzędzie walki z lichwą i zażądało przydzielenia powyższego hotelu.

Poseł szwajcarski w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Jutro przybywa do Warszawy poseł szwajcarski pułkownik Pfyffer.

Karachan nie opuszcza Warszawy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Dziś pojawiła się pogłoska, że poseł sowieckiej Rosyi Karachan w sobotę wyjeżdża z Warszawy. Według informacyi z miarodajnego źródła pogłoska ta jest niestety nieprawdziwa.

Stosunki polsko-łotewskie

Ryga. (PAT) Premier łotewski Meyerowicz w wywiadzie z korespondentem „Brihwa Some" oświadczył w sprawie stosunków polsko-łotewskich, że stosunki dyplomatyczne z Polską znajdują się w stadyum wyczekiwania. Nowy poseł łotewski w Warszawie Nuksza pozostanie jeszcze w Paryżu aż do czasu, kiedy przeznaczony na jego miejsce obecny delegat łotewski na konferencyi genewskiej będzie mógł objąć swoje stanowisko. Obaj mężowie stanu przedtem przybędą do Rygi w celu uzyskania odpowiednich instrukcyj.

Litwa mobilizuje

Ryga. (PAT) Przedstawiciel Litwy Kowieńskiej w Rydze ogłosił pobór do wojska wszystkich obywateli litewskich, urodzonych w roku 1900.

Zamknięcie obrad Ligi Narodów

Genewa. (PAT) Przed zamknięciem sesyi zgromadzenia Ligi narodów przystąpiono do wyboru czterech niestałych członków Rady Ligi. Wybrani zostali ponownie znaczną większością głosów przedstawiciele Belgii, Brazylii, Chin i Hiszpanii na przeciąg jednego **roku.** Następnie prezydent zgromadzenia wygłosił wielką mowę, zamykającą drugą sesyę zgromadzenia Ligi. Mówca podkreślił doniosłość prac, dokonanych na obecnej sesyi. Przemówienie prezydenta spotkało się z burzliwymi oklaskami.

Genewa. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi narodów obradowano między innemi nad poprawką do artykułu 18 traktatu o Lidze, który to artykuł przewiduje, że każdy traktat, zawierający obowiązki międzynarodowe, powinien być bezzwłocznie zarejestrowany w sekretaryacie Ligi. Po szeregu przemówień przyjęto rezolucyę Balfoura, odrzacającą dyskusyę nad proponowaną poprawką aż do trzeciej sesyi zgromadzenia Ligi, przyczem do tego czasu państwa, będące członkami Ligi, będą mogły według swojego uznania interpretować tekst o zobowiązaniach wypływających z artykułu 18 zgodnie z duchem proponowanej poprawki.

Międzynarodowa pomoc dla Rosyi

Bruksela. (PAT) Wczoraj tu otwarto międzynarodową konferencyę w sprawie niesienia pomocy głodnym w Rosyi. W konferencyi bierze udział 27 państw, w tej liczbie także Niemcy. Konferencya brukselska między innemi będzie miała na celu skoordynowanie wszelkich usiłowań państw, pragnących wziąć udział w akcyi pomocy. **Polskę** reprezentować będzie jej przedstawiciel przy Lidze p. Sobański oraz radca legacyjny w Paryżu p. Wielowiejski.

Moskwa. (PAT) Na posiedzeniu wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego Kalinin zdał sprawozdanie o położeniu w terytoryach głodowych, stwierdzając, że położenie to znacznie się **pogorszyło.** Nowe gubernie zwróciły się z prośbą o pomoc do komitetu centralnego, ponieważ nie są w stanie pospieszyć z pomocą w prowiantach ludności. Prawie 21 milionów ludzi jest zagrożonych przez klęskę głodową, w tem 8 milionów dzieci.

Moskwa. (PAT) Do terytoryów nawiedzonych klęską głodową wysłano 2170 wagonów, to jest 1 milion 480 tysięcy pudów ziemniaków.

Moskwa. (PAT) Amerykanie rozpoczęli 28 września w Samarze akcyę ratunkową, wydając pożywienie głodnym dzieciom. Pracują oni w ścisłym kontakcie z władzami sowieckiemi. Zapasy amerykańskie są uzupełniane środkami żywnościowymi, jakie napłynęły w ilości 900 tysięcy pudów. Amerykański profesor Kelock, który zwiedził gubernie samarską i kazańską, wyraził przekonanie, że dzięki zarządzeniom rządu sowieckiego udało się zmniejszyć skutki klęski głodowej.

Inteligencya a wolny handel

Wolny handel zdobywa sobie rekord nad innemi plagami, które nas dręczą, w kąt usuwając nawet czerwonkę. Najbardziej jaskrawy jest tu przykład węgla; wobec nastania chłodnej pory i konieczności oglądania się za opałem zimowym, asystujemy takiemu widowisku, że producenci węgla, zanim zdołali wprowadzić w życie jedną podniesioną przez siebie cenę, już doganiają ją uchwałą nowego podrożenia... Wolny handel — czy wolna zmowa samowładców węglowych?

Przypominają się tu słowa niedawno drukowanego w piśmie naszem memoryału robotników przemysłu górniczego, domagających się w nim utworzenia komisyi wspólnej, złożonej z przemysłowców i robotników górniczych dla ustalenia cen i podziału węgla.

Wniosek to zatem, żądający pewnej kontroli nad produktem, nietylko nieodzownym w każdem gospodarstwie domowem, ale będącym też źródłem życiodajnem całego przemysłu fabrycznego. Memoryał ostrzegał, że przy obecnych stosunkach niewystarczalności, węgla u nas **„właściciele kopalń, niekrępowani żadną konkurencyą ani też prawnemi ograniczeniami, mogą narzucić konsumentom ceny, jakie im się spodobają."** A widzimy, że upodobania te polegają na urządzaniu formalnych wyścigów cen.

Nie ulega wątpliwości, że obok proletaryatu najbardziej na obecnej orgii cen wszelkich cierpi inteligencya. I tu przychodzimy do stwierdzenia smutnego stanu, w jakim znajduje się stopień przenikliwości i oryentowania się inteligencyi u nas.

Poseł Daszyński w niedawnem swem przemówieniu w sejmie wskazywał, jak żywioły nierobotnicze w miastach, składające się przecież w znacznym stopniu z inteligencyi, forytowały wolny handel, jak dopominano się o to na zjeździe miast w Poznaniu.

Inteligencya nasza może produkować dobrych fachowców w zakresie obranej przez nich specyalności, ale w znacznej części jest analfabetką w dziedzinie najbardziej elementarnych zjawisk okalającego ją życia i przeto najłatwiej wierzy krzykliwemu znachorstwu.

W Krakowie jest wyrocznią czy encyklopedyą dla inteligencyi — przeważnie „Kuryer Ilustrowany". W nim zaś kształcono ją i umacniano w wolno-handlowych poglądach — tedy szła na lep wolnego handlu.

Nie taimy, że „Kuryer Ilustrowany" tworzy lekturę codzienną i pewnej jeszcze części robotników; robotników o niższym stopniu uświadomienia i mniej wyczulonej ambicyi, którzy przez ciekawość dla produkowanych tam sensacyj, choćby co chwila sobie przeczących, popierają pismo, zwalczające postulaty robotnicze, przedstawiające każdy większy ruch cennikowy jako zdradę narodu, kupioną zapomocą marek niemieckich i rubli bolszewickich. Ale czytelnicy „Kuryerka" ze sfer robotniczych, choć reprezentują słabszy stopień uświadomienia w obozie robotniczym, nie dawali się mimo to łapać na hasła wolnohandlowe — rozumieli przez kontakt z ruchem robotniczym, że znaczy to — rzucanie miast na pastwę monstrualnego paska, który jak boa-dusiciel ogarnie wszystkich konsumentów!

Inteligencya wielu miast głosowała zwartą ławą na endeków. Kierownicy tej partyi czynią z niej tramwaj, w którym mieszczą się i obszarnicy i drobno-mieszczanie i kmiecie i księża i inteligencya. Jak tu w takiej różnolitej ciżbie pogodzić sprzeczne interesy? Oczywiście popieraniem interesów warstw bardziej świadomych tego co jest im na rękę — kosztem mniej świadomych. A kto jest tym mniej świadomym, którego można otumanić frazesem?

Odpowiedź ilustruje fakt: endecy dopominali się i głosowali w sejmie za wolnym handlem. Dla wsi mieli wolny handel, dla księży — choćby organizacyę pochodów katolickich. Dla inteligencyi?

Inteligencya... mogła się przysłuchiwać kongresom katolickim. Pozatem na użytek w pierwszej linii inteligencyi, która umie żywo kolportować wiadomości, fabrykuje centrala plotek endeckich wszystkie insynuacye, wymierzone przeciw Naczelnikowi państwa. Czyż to nie dowód zaufania? Dla inteligencyi jeden organ filialny endeków: „Rzeczpospolita" szarpie się aż na dwóch dostawców humoru — Perzyńskiego i Nowaczyńskiego.

Coś się przecie i dla inteligencyi robi w obozie endeckim.

A potem, gdy bieda dolega, inteligencya sarka na rząd, na sejm. Bardzo wiele z tych sarkań byłoby słusznych, ale w innych ustach...

I gdy teraz inteligencya z przerażeniem spogląda na skutki wolnego handlu, czyż znów winien temu tylko rząd, tylko sejm?

Co uczyniła sama inteligencya zapobiegawczo? Przy jej milczeniu lub poklasku zrywano tamy przed zalewem drożyzny. — Zapewne tamy liche, szpetnie-zaciekające, ale przecież tamy, a nie wolna droga dla mętnej fali spekulacyjnej.

Echa zamachu Fedaka

Lwów, 5 października.

Dnia 3 bm. interweniowali obrońcy dr Lewicki i dr Hankiewicz u inspektora Łukomskiego w sprawie uwięzionych dra Barwińskiego, Ogonowskiego, Sztyka, Kyrylowicza, Demydczuka, Wny, Matczaka i Baczyńskiego. Inspektor Łukomski oświadczył, że cała sprawa jest już w rękach wydziału śledczego z Warszawy, że będzie jednak interweniował celem przyśpieszenia rozprawy. Uwięzienie porucznika Wiszniewskiego i sióstr Budzanównych nie ma nic wspólnego ze sprawą Fedaka.

Sprawca zamachu Stefan Fedak zajmuje w aresztach sądowych przy ul. Batorego osobną celę, w której odbywają się też przesłuchania. Dla zapobieżenia ucieczce zarządzono wszelkie środki ostrożności. Wiktu dostarcza mu rodzina; przynoszący jedzenie musi je kosztować wobec straży więziennej, dla stwierdzenia, że jedzenie nie jest zatrute.

W dalszym ciągu aresztowano we Lwowie studenta Czyża, który odgrywał wybitną rolę wśród młodzieży ruskiej, abituryenta Włodz. Baczyńskiego i dwóch braci Zelenych. Razem dotychczas aresztowano we Lwowie 15 osób. Oprócz tego aresztowano w Starym Samborze koncypienta adwokackiego dra Fedaka (ojca).

Władze śledcze poszukują pilnie za niemi łączącemi młodzież ruską z tajną organizacyą „Kum" (Komitet ukraińskiej młodzieży), gdyż zachodzą przypuszczenia, że tam właśnie uplanowany został zamach. „Kum" kierował polityczną akcyą młodzieży ruskiej, piętnował publicznie w dziennikach tych, którzy zapisywali się na uniwersytet polski i zajmowali się sprawą organizacyi młodzieży ruskiej w kraju jak i za granicą.

Dr Stefan Fedak cieszył się wielką powagą i popularnością w sferach ruskich, znany był również i społeczeństwu polskiemu jako członek „Lutni" i jako dyrektor b. Banku krajowego. W domu jego panowały stosunki patryotyczne. Podczas inwazyi ukraińskiej zajmował się dr Fedak przedewszystkiem sprawami aprowizacyjnemi.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Bankructwo bolszewizmu

I

Przed rokiem w oddzielnej broszurze scharakteryzowałem istotę bolszewizmu. Ciekawych odsyłam do niej. Jednakowoż na wstępie obecnych swoich wywodów muszę w kilku słowach powtórzyć te wyniki, do których doszedłem wówczas.

Nie wolno, pisałem, sądzić o epoce historycznej według tego, co ta epoka o sobie myśli, mawiał Marks, tak jak o poszczególnym człowieku nie wolno sądzić według jego własnej opinii o sobie. Tak np. wielka francuska rewolucya myślała o sobie, że jest wielkiem ostatecznem zwycięstwem ludzkości nad niesprawiedliwością i nierównością, pozbawionem wszelkich cech egoizmu klasowego; tymczasem jak się później pokazało rezultatem i treścią wielkiej rewolucyi francuskiej z roku 1789 było zwycięskie utorowanie sobie drogi przez burżuazyę francuską, t. zw. „stan trzeci", który w bezwzględnej walce likwidował pozostałości feudalne, między innemi załatwiając kwestyę rolną i konfiskując dobra obszarników i kościoła. Coś podobnego zachodzi z rządami bolszewickiemi. Inna jest opinia bolszewików o sobie, inna zaś rzeczywista treść bolszewickiego przełomu w Rosyi. — Bolszewicy sądzą, że wykonywują dyktaturę proletaryatu, że są rządem proletaryackim i że urzeczywistniają socyalizm w Rosyi, będąc w ten sposób najbardziej radykalnym, najbardziej postępowym odłamem międzynarodowego proletaryatu. Rzeczywistość jest jednak zgoła inna, jak pokazują fakta i cyfry. Prawdziwym zwycięzcą rewolucyi bolszewickiej jest nie proletaryusz, lecz **chłop** rosyjski. Albowiem rząd bolszewicki zdruzgotał miasta i przemysł, doprowadzając do ruiny zalążki przemysłu rosyjskiego. Przez nieudolną i lekkomyślną politykę w przemyśle i przez stworzoną tragedyę aprowizacyjną bolszewicy spowodowali masowe wsiąkanie proletaryatu przemysłowego do wsi, w ten sposób zwężając samą podstawę swych rządów. I w rezultacie mimo drakońskich środków — terroru, militaryzacyi, przymusu pracy, armii pracy, systemu Taylora, płacy premiowej, dyktatury personalnej po fabrykach, sprowadzenia kosztownych „speców" (specyalistów) z zagranicy itd. — w miastach pozostała niemal tylko biurokracya sowiecka; przemysł runął, a robotnik wrócił na wieś; w ten sposób ustrój gospodarczy Rosyi nie tylko nie wstąpił na wyższy szczebel rozwoju, lecz odwrotnie — pod wpływem polityki bolszewickiej wrócił ku czasom zamierzchłym — jak słusznie powiada Kautsky w swojej najnowszej pracy — ku wiekowi XVIII — temu, kiedy to przemysł i miasto w systemie gospodarczym rosyjskim nie odgrywały roli wielkiej.

Tak więc rządy „proletaryatu" doprowadziły do ruiny przesłanek i warunków, na których mogłyby wesprzeć się istotnie rządy robotnicze.

Zgoła inaczej stało się na wsi. Jednem z haseł bolszewizmu zwycięskiego było „ziemia dla chłopów". Istotnie — chłop ziemię otrzymał, gdyż zabrał grunta obszarnicze i państwowe w takiej ilości, w jakiej mógł lub chciał. I to właśnie spowodowało, że chłop rosyjski, bojąc się powrotu „pomieszczyków", bronił rządów bolszewickich przed reakcyjnymi generałami Denikinem, Kołczakiem i Judeniczem, widząc w bolszewizmie gwarancyę, iż grunta nie zostaną mu odebrane. Ale gdy bolszewicy zechcieli narzucić chłopom nowy system rolny, oparty na pierwiastkach socyalistycznych — chłop rosyjski przeciwstawił planom bolszewickim potężny opór bierny, a nieraz i czynny... Wszystkie próby bolszewickie wprowadzenia w życie ustaw rolnych, „komun rolnych", „gospodarstw sowieckich" itd. nie dały rezultatów i załamały się. A gdy bolszewicy próbowali przeciwstawić chłopu „biedotę" wiejską i uciekać się do systemu rekwizycyjnego, wywołali taką falę oburzenia, że musieli natychmiast się cofnąć przed potęgą żywiołu włościańskiego. „Nie smieć komandować!" (Nie wolno komenderować!) — zawołał z przestrachem Lenin na jednym ze Zjazdów bolszewickich, przestrzegając towarzyszów, żeby nie brali się zbyt obcesowo do przekształcania stosunków wiejskich, które oparły się na chłopskiej własności prywatnej. I w ślad za Leninem cała partya komunistyczna i cała polityka sowiecka zmieniły kurs, przestały chłopa niepokoić, pozostawiły mu jego grunta na własność prywatną i zaczęły bronić interesów „średniaka" (średniego chłopa).

Rezultat? Krach przemysłu, handlu i transportu, miasta, a więc i kultury. Natomiast —

Azya Mniejsza

II.

Taka była przeszłość. A dzisiaj?

I dzisiaj, z wyjątkiem zachodniego wybrzeża, rdzeń ludności Anatolii stanowią włościanie tureccy — wiemy już, jakiego pochodzenia. Ale oni o tem swojem pochodzeniu już nic nie wiedzą. W ciągu ośmiu stuleci już dawno zdążyli zapomnieć, że przodkowie ich byli Grekami i chrześcijanami. Zapomnieli, że wielki cesarz Leon III był ich rodakiem; zapomnieli, że przodkowie ich byli słuchaczami świętego Pawła. Wiedzą tylko, że są Turkami. Mają i zalety i wady Turków prawdziwych: są uczciwi, prawdomówni, pełni godności osobistej, rycerscy, gościnni, miłosierni dla zwierząt — i są niezdolni do rozwoju politycznego, ale zato są zdolni, jak tylko ich zaniepokoi jakaś pogłoska o wojnie czy buncie, masowo rżnąć innowierców, nie oszczędzając ani kobiet, ani niemowląt.

Inaczej jest w miastach: tam obok Turków mieszkają jeszcze i rozliczni obcy, Syryjczycy, Persowie, Grecy, Ormianie — nieraz w jednem mieście żyje obok siebie do piętnastu narodowości, z których każda zamieszkuje swoją własną dzielnicę, a z wszystkiemi innemi narodowościami żyje na stopie chronicznej wojny domowej. Bezsprzecznie greckie natomiast jest, dzisiaj jak za czasów Homera i Talesa, wybrzeże zachodnie, i czysto greckie są wyspy.

Grecy europejscy tymczasem już blisko sto lat temu odzyskali niepodległość. Państwo ich, początkowo maleńkie, stopniowo tak się rozrosło, że przewyższa już rozmiarami Grecyę starożytną. Ale Grecyi średniowiecznej nie dorównuje i nigdy już nie dorówna, bo wynarodowienie milionowych rzesz ludzkich na zwartych przestrzeniach już się odrobić nie da. Jestto jasne dla każdego bezstronnego widza — tylko niestety nie dla Greków samych. Podobnie jak Litwini, Grecy są dziedzicznie obciążeni wspomnieniami wielkiej przeszłości. Nie rozumieją, że ta przeszłość już bezpowrotnie przepadła. Wspomnienia minionych stuleci traktują oni jako jedyną rzeczywistość, współczesną rzeczywistość zaś jako sen przelotny, z którego się każdej chwili obudzić można. Zupełnie jak Waldemaras czy Puryckis, kiedy marzą o odbudowaniu Litwy Gedymina; zupełnie jak Władysław Studnicki, kiedy się dla Polski domagał granicy wschodniej z 1772 roku; zupełnie zresztą jak Czesi, którzy sobie chwilowo odbudowali państwo wielkomorawskie z IX stulecia po Chrystusie, a nie widzą, że się ta sztuczna konstrukcya rozpaść musi. Taksamo i Grecy nie widzą, że w Azyi Mniejszej jedynie zachodnie wybrzeże jest naprawdę częścią ich ojczyzny; że gdy, opuściwszy to wybrzeże, przekraczają progi skalne ku wschodowi, temsamem wdzierają się do obcej krainy, gdzie próg każdej chaty wiejskiej jest twierdzą ich wrogów. Nie widzą, że dziś właśnie Anatolia jest pawdziwą Turcyą rdzenną, i że broniąc tej swojej ziemi, Turcy są niezwyciężeni. Nie widzą Grecy, że na śródlądowej wyżynie stepowej anatolskiej przeciw nim, ludziom klimatu morskiego, walczy sama przyroda, walczą dni upalne i mroźne noce, wojują suche wichry, tumany kurzu, bezwodne przestrzenie pustynne. Jak ćma w ogień leci, tak Grecy raz po raz wyruszają w głąb Anatolii — i wciąż przegrywają. Zaiste, tragiczne zaślepienie ludzi, z których prawie każdy z osobna w prywatnem życiu jest nieslychanie przebiegłym kupcem, a którzy jednak w zbiorowej akcyi politycznej są naiwni jak dzieci!

Ale jest jeszcze inna strona tej sprawy. Grecy nie walczą na własną rękę. Za Grecyą stoi i Grecyę do wojny pchnie ktoś większy.

Wiadomo, że w wyniku wojny światowej zwycięska Anglia wspaniale zaokrągliła swoje imperyum kolonialne: osiągnęła nieprzerwaną ciągłość geograficzną swoich posiadłości i protektoratów od Indyj do Egiptu i od Egiptu aż po Przylądek Dobrej Nadziei. W ten sposób chrześcijańska Anglia stała się największem mocarstwem mahometańskiem; albowiem z pośród żyjących na kuli ziemskiej 235 milionów mahometan bodaj połowa znalazła się pod berłem lub wpływem angielskiem. Ale pokazało się odrazu, że łatwiej połknąć niż strawić. Wielu z tych mahometan podczas wojny światowej służyło w wojsku obok Anglików. Razem z Anglikami leżeli w rowach strzeleckich, wraz z nimi dostawali się do niemieckich szpitalów wojskowych, do obozów jeńców. Poznali więc wszystkie ludzkie słabości Anglików; czar białych półbogów prysł. Od Indyj po Egipt i dalej w głąb Afryki mahometanie spiskują, burzą się, buntują. A moralną głową wszystkich wyznawców Mahometa jest wciąż jeszcze „następca Proroka" czyli kalif; a tym kalifem wciąż jeszcze jest sułtan turecki — ten sam nieszczęsny sułtan, którego tak sromotnie ubezwładniły wojska koalicyjne, rozkładające się załogą w Konstantynopolu; ten sam papierowy sułtan, którego jako wojskowego i politycznego wodza narodu tureckiego już dawno zastąpił powstaniec Mustafa Kemal basza, rezydujący w głębi Azyi Mniejszej, w Angorze. Ale upokorzenie sułtana tylko z bliska jest widoczne; dla dalekich swoich wielbicieli w Indyach czy Afryce Wschodniej sułtan Mehmed V jest wciąż jeszcze „władcą wszystkich wierzących". Dlatego to rząd angielski, aby zabezpieczyć swoje zdobycze, pragnie doszczętnie zgnębić Turków wraz z sułtanem. Gdziekolwiek Turcy jeszcze głowę podnoszą, wydają się dla Anglii groźni.

Ale Anglia obecnie już niema wojska, pragnącego się bić. Cztery lata rowów strzeleckich gruntownie wyczerpały istniejący w narodzie angielskim zasób awanturniczości; a więc nowych ochotników już nie będzie. Powszechna służba wojskowa zaś w Anglii przed wojną światową nigdy nie istniała, podczas wojny była znienawidzona, a po wojnie trzeba ją było czemprędzej znieść. Pozostaje więc już tylko jedno wyjście: wojować przez zastępców. A tych zastępców trzeba pchać do wojny, nawet jeśli sami nie chcą.

Pół roku temu Grecy, po pierwszych klęskach w Azyi Mniejszej, stracili zaufanie do swego bohatera narodowego Venizelosa i tego swego jedynego wielkiego człowieka wygnali, a natomiast sprowadzili napowrót z wygnania jego rywala, wiecznie podchmielonego króla Konstantego. Konstanty jest szwagrem Wilhelma II, zwolennikiem Niemców i Turków; zanosiło się więc na pokój. Ale Anglia pozostawienie tego zacnego alkoholika na tronie uzależniła właśnie od tego, żeby dalej wojował. Anglia na nowo rozpętała w Grecyi agitacyę wojenną; Anglia, oczywiście pod firmą prywatnych przedsiębiorców angielskich, dostarcza Grekom nieprzebranych skarbów amunicyjnych. I tak pod groźbą detronizacyi Konstanty wciąż wojuje; otumanieni Grecy upajają się swojem posłannictwem dziejowem — — i wciąż zwyciężają Turcy.

Na stepach Anatolii młodzież grecka ginie. Ginie wraz z nią ta piękna przyszłość, którą sobie oswobodzona i zjednoczona Grecya właśnie teraz zbudować mogła pracą tej młodzieży. Ale ginie jeszcze coś więcej. Ginie powaga Anglii wśród mahometan, a tem samem chwieją się podwaliny światowej potęgi Anglii.

Dr Władysław Gumplowicz.

Wiadomości polityczne

SOCYALISTYCZNI PRZEWODNICZĄCY KOMISYJ SEJMOWYCH

Z ramienia Związku polskich posłów socyalistycznych desygnowano do przewodnictw w komisyach sejmowych:

Na przewodniczącego komisyi przemysłowo-handlowej tow. **Diamanda** (o czem donosiliśmy wczoraj).

Na przewodniczącego komisyi wodnej tow. **Hausnera.**

Na przewodniczącego komisyi spółdzielczej tow. **Szczerkowskiego.**

Na wiceprzewodniczącego komisyi ochrony pracy tow. **Żuławskiego.**

Na wiceprzewodniczącego komisyi regulaminowej tow. **Liebermana.**

Na wiceprzewodniczącego komisyi robót publicznych tow. **Malinowskiego.**

—ooo—

POLSKA PRZYSTĘPUJE DO MAŁEJ ENTENTY?

„Marienbader Zeitung" donosi: Bez wyciągania przesadnych wniosków można

---

wielkie zwycięstwo prywatnej własności na wsi, o którą załamał się cały system tak bezwzględnych napozór rządów bolszewickich. Zwycięzcą pozostał chłop, który pozostałości feudalizmu rosyjskiego likwidował sobie tak, jak we Francyi 1789 roku; który zabrał sobie grunta obszarnicze i państwowe na własność prywatną; który nie pozwolił na żadne eksperymenta socyalistyczne na wsi; który martwy szemat bolszewicki, rzekomo „proletaryacki" napełnił żywą treścią chłopską. A więc **dyktatura „proletaryatu" czy chłopa?** Dyktatura klasy robotniczej czy włościańskiej? Czy istotne rządy sprawuje robotnik czy drobnoburżuazya? Odpowiedź nie trudna!..

Powtarza się więc tosamo co widzieliśmy w wielkiej rewolucyi francuskiej — inną jest świadomość epoki i jej oficyalna ideologia, inną rzeczywista treść. I przy świetle tej przedmiotowej analizy okazuje się, iż pod rzekomo „socyalistycznemi" rządami bolszewickiemi odbywa się tylko likwidacya feudalizmu, likwidacya „samodierżawia" i obszarnictwa.

A więc (przedmiotowo rzecz biorąc) rosyjski bolszewizm i co za tem idzie — III Międzynarodówka, stają się nie jakiemiś najbardziej postępowemi formami socyalizmu, nie najdalej naprzód wysuniętą placówką socyalistycznego Internacyonału, lecz odwrotnie — odzwierciedlają specyalnie zacofane warunki rosyjskie i są wyrazem najbardziej zacofanego społeczeństwa rosyjskiego. Powtarza się historya pierwszej Międzynarodówki. Tak samo jak wówczas Bakunin rozłupał pierwszą Międzynarodówkę w imieniu rzekomo najbardziej postępowej formy socyalizmu, tak samo obecnie — Lenin rozłupał Międzynarodówkę II-ą znowu w imieniu najbardziej rzekomo postępowej ideologji socyalizmu. W obu jednak wypadkach — Lenin i Bakunin — mieliśmy do czynienia właśnie z odbiciem myślowem najbardziej zacofanego społeczeństwa, jednakowoż rewolucyjnego w swojej istocie, gdyż dążącego do zerwania pęt feudalnych. Rzecz ciekawa: jeśli porównamy stary bakuninizm i nowoczesny komunizm, przekonamy się z łatwością, iż cech wspólnych mają bardzo dużo. Wystarczy wymienić ich chociażby dwie: negacyę (odrzucenie) państwa, które Lenin propaguje w swej książce „Państwo a rewolucya", i ślepa wiara w to, że rewolucya socyalna zwycięska w każdym czasie i na każdem miejscu może doprowadzić do nowego socyalistycznego ustroju. Coprawda marksizm, z którego wyszedł był Lenin, mówi zgoła co innego i wskazuje na konieczność pewnych warunków rozwoju gospodarczego, ale marksizm w jego leninowskiej koncepcyi (w rozumieniu) niewiele ma w sobie marksowskiego... Jak słusznie podkreśla Ryss w swojej książce „Russkij opyt" (Rosyjskie doświadczenie) marksizm leninowski nie tylko przybrał charakter jawnie burżuazyjny, akceptując np. agrarny program eserów i prowadząc (jak widzieliśmy) jeszcze bardziej drobnoburżuazyjną politykę, ale faktycznie stanął na gruncie jakiejś „narodniczeskiej" ideologii, niemal słowianofilskiej, wierząc w wielkie dziejowe posłannictwo Rosyi, która, nie bacząc na zacofanie swego ustroju gospodarczego, jest powołana do wskazywania dróg Europie. Tyle zostało z marksizmu.

Łatwo więc zrozumieć — pisaliśmy w cytowanej swej broszurze — iż taktyka bolszewicka zupełnie jest nieodpowiednia dla Zachodu, że przesłanki są zgoła inne. Burżuazya kapitalistyczna — mówiliśmy w ślad za Bauerem — tam jest znacznie silniejsza, gdyż kapitalizm nie jest importowany jak w Rosyi; drobna burżuazya tam jest reakcyjna, gdyż jest związana z kapitałem (system akcyjny etc.); a co najważniejsza — włościaństwo zachodnio-europejskie bynajmniej nie jest rewolucyjne jak w Rosyi, gdyż z feudalizmem dawno się uporało, i obecnie stało się jedną z podstaw zachodniej reakcyi. Któż bowiem dał zwycięstwo przy ostatnich wyborach blokowi reakcyjnemu, jeśli nie zbogacony **chłop?** Kto spowodował zwycięstwo klerykałów przy wyborach austryackich, kto jest podporą neomonarchizmu bawarskiego? Chłopi! Przesłanki więc gospodarcze i polityczne są na Zachodzie zupełnie inne, a więc i metoda polityczna proletaryatu na Zachodzie musi być zupełnie inna, tembardziej, że rosyjska metoda i w Rosyi doprowadziła tylko do bankructwa robotnika w obliczu zwycięskiego chłopa. Tymczasem zbrodnicza jest polityka III Międzynarodówki, która zapominając o różnicy warunków i o sytuacyi w Rosyi obliczona jest na ślepe rozłupywanie zachodnio-europejskiego proletaryatu, a więc musi powodować i powoduje ogromne osłabienie frontu proletaryackiego. Zwłaszcza, że rewolucya socyalna na Zachodzie, o której tyle mówiono, zapominając o odrębnych warunkach, nie nastąpiła wbrew zapowiedziom.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

powiedzieć, że układy maryenbadzkie (toczyły się one między rumuńskim ministrem spraw zagr. Take Jonescu a posłem polskim w Pradze Piltzem) będą prawdopodobnie stanowiły podstawę dla przystąpienia Polski do małej ententy. W ubiegłą sobotę i w niedzielę konferował w Maryenbadzie rumuński minister Hiott z posłem polskim Piltzem, a w czasie świąt Bożego Narodzenia planowane jest spotkanie się między Piltzem, Beneszem i Hiottem ponownie w Maryenbadzie.

—ooo—

ANGLICY O POWSTANIU W INDYACH

„Daily News" z 30 września donosi: „Urząd dla Indyj dowiaduje się, że władze wojskowe w Madras traktują silny opór plemienia Moplah jako wcale poważną sprawę i sądzą, że chyba wypadnie kampanię przeciw temu plemieniu podjąć w sposób bardziej sprężysty niż dotąd. Ostatnie walki w Nilambur oraz Nennini pokazują, że opór powstańców przybrał formę partyzantki: grabież i teror przy unikaniu otwartej bitwy. Ale bandy zbrojne rosną w siłę, a jak się zdaje i liczba ich zwolenników rośnie".

Tyle „Daily News". Dodajmy, że Nilambur leży zaledwie 60 kilometrów w głąb kraju od wybrzeża malabarskiego pod Kalikut. Partyzantka tych bitnych mahometan rośnie więc i rozwija się (i to już od dwóch miesięcy) niemal w ogniu angielskich okrętów wojennych.

Co do samych Moplah, to są oni raczej kastą niż plemieniem. Są to mieszańcy krwi arabskiej; trudnią się handlem, rzemiosłem i rolnictwem. Jest ich tylko około miliona głów, ale miasta malabarskie cały swój dobrobyt im zawdzięczają. Słyną oni pracowitością w czasie pokoju, a nieustraszoną odwagą w walce zbrojnej. Wielki geograf francuski Reclus o nich powiedział: „Gdyby inne ludy indyjskie miały tyleż energii co ci mahometanie, nigdyby europejczycy nie byli owładnęli krajem".

wg.

Przegląd społeczny

Akcya cennikowa w krakowskich fabrykach tutek. Z powodu toczącej się akcyi cennikowej w fabrykach tutek, zarząd organizacyi pracownic tutkarskich wzywa wszystkie robotnice, by w fabrykach objętych akcyą w Krakowie pracy nie przyjmowały.

Z ruchu socyalistycznego

WIELKI WIEC GÓRNIKÓW

Brzeszcze, 4 października.

Dnia 2 września odył się tu w ogrodzie hotelowym bardzo liczny wiec publiczny w sprawie planowanego zamachu na ustawę o ośmiogodzinnym dniu pracy.) Wiec zagaił tow. Tomala udzielając głosu miejscowemu sekretarzowi tow. Michalcowi, kóry wyjaśnił cel wiecu, żądania i prace zarządu Związku. Następnie referent odczytał następującą rezolucyę przez zgromadzonych jednomyślnie uchwaloną:

Zgromadzeni protestują przeciwko zakusom niektórych sfer rządzących, zdążających do zniesienia lub ograniczenia ustawy o 8-godzinnym dniu pracy i oświadczają, że praw swoich będą bronić wszelkiemi siłami aż do ostateczności i nie pozwolą dnia roboczego przedłużyć ani o jedną minutę. Wzywają centralną komisyę klasowych związków zawodowych w Polsce, jakoteż Związek posłów PPS. do jaknajenergiczniejszej akcyi czy to drogą parlamentarną a w ostateczności do użycia wszelkich możliwych środków celem przeszkodzenia prowokującemu zamachowi na prawa klasy robotniczej. Wzywają robotników innych zawodów aby przestrzegali ustawy o 8-godzinnym dniu pracy i nie godzili się na przedłużenie dnia roboczego pod żadnym warunkiem. Wobec wprowadzenia wolnego handlu a z tem rozwielmożnionego paskarstwa, na którem najwięcej cierpi klasa pracująca doprowadzona obecnie do najskrajniejszej nędzy, zgromadzeni żądają od miarodajnych czynników zaaprowizowania robotników i ich rodzin na zimę, w przeciwnym bowiem razie nie mogą wziąć odpowiedzialności za przykre następstwa jakie w przyszłości zajść mogą z powodu głodu panującego wśród robotników. Zgromadzeni wyrażają hołd i cześć PPS za jej pracę i walkę z rodzinną reakcyą i oświadczają, że wiernie w szeregach jej stać będą aż do osiągnięcia rządów ludowych opartych na klasie robotniczej, pracownikach umysłowych i małorolnych chłopach. Takie rządy będą wyrazem większości społeczeństwa polskiego. Następnie zabrał głos tow. Niemczyk członek głównego zarządu Związku robotników przemysłu gorniczego. Mowca po dłuższym referacie jasno przedstawił stosunki obecne i zamach reakcyi na prawa robotnicze. Omawiał następnie ciężkie położenie górników oraz sprawę strejku towarzyszy w Jaworznie, którzy za skromne żądania ekonomiczne zostali aresztowani. W tej sprawie uchwalono następującą rezolucyę: Zważywszy, że robotnicy w Jaworznie strejkują od 26 września, domagając się wypuszczenia aresztowanych górników, którzy walczyli w obronie interesów klasy robotniczej i zato jedynie zostali aresztowani, aby ich zniszczyć moralnie i materyalnie, przeto zgromadzeni domagają się od przedstawicieli Związku zawodowego oraz od posłów PPS o zbadanie tej sprawy i o interwencyę celem niezwłocznego uwolnienia aresztowanych górników.

Sprawy partyjne

Towarzysze i Towarzyszki!

W niedzielę 9 października odbędą się

WYBORY DO KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS.

Wybory rozpoczynają się o godz. 9 rano, a kończą o godz. 2 popoł. Prawo głosowania mają Towarzysze i Towarzysze opłacający podatek partyjny.

Przy głosowaniu należy komisyi wyborczej okazać legitymacyę partyjną, zaś Towarzysze i Towarzyszki opłacający podatek partyjny przy wkładce zawodowej, okażą legitymacye zawodowe.

Każdy wyborca głosuje na 62 członków Rady Robotniczej. Posłowie krakowscy i radcowie miejscy wchodzą do Rady Robotniczej bez wyboru z głosem stanowczym, wobec tego nie należy na nich głosować.

Listę kandydatów postawioną przez ustępujący Wydział Rady Robotniczej w porozumieniu z organizacyami zawodowemi i dzielnicowemi otrzymają wyborcy w lokalu wyborczym i mogą czynić w niej zmiany.

Głosowanie odbywać się będzie:

1) W Sekretaryacie Rady Robotniczej (ul. Dunajewskiego 5, oficyna II. p.) dla: a) metalowców. b) stolarzy, c) organizacyj dzielnicowych, d) introligatorów, e) teatralnych, f) kobiet, g) nadto w tym lokalu głosują nienależący do organizacyj zawodowych.

2) W Sekretaryacie robotników budowlanych (ul. Dunajewskiego 5, oficyna na prawo II. p.) dla: a) pocztowców, b) krawców, c) piekarzy, d) kamieniarzy, e) drukarzy, f) kelnerów, g) kolejarzy, h) murarzy.

3) W lokalu „Prawa Ludu" (ul. Dunajewskiego 5 oficyna na prawo III. p.) dla: a) stróżów, b) magazynowych, c) robotników miejskich wszystkich kategoryj, d) tramwajarzy, e) tytoniowych. f) z Podgórza, g) Borku Fałęckiego, h) szewców , i) kaflarzy, j) straży pożarnej, k) urzędników prywatnych.

Wydział Rady Robotniczej PPS.

PRZEGLĄD LITERACKI

„Rocznik pedagogiczny". Dzięki pomocy Ministerstwa oświaty dochodzi do skutku wydawnictwo „Rocznika", który zobrazuje dorobek i potrzeby na polu wychowania w Polsce oraz najważniejsze prądy i zdobycze u obcych. Na posiedzeniu komitetu redakcyjnego, odbytem 2 września zatwierdzono szczegółowy plan wydawnictwa obejmujący działy: **teoretyczny** (nauki pedagogiczne, programy i typy szkolne, ustrój i organizacya szkolnictwa, nauczycielstwo, wychowawcza praca pozaszkolna; **statystyczny i bibliograficzny.** W najbliższych tygodniach odbędzie się szereg zebrań specyalistów, poświęconych poszczególnym działom „Rocznika". Wydawnictwo ma się ukazać w połowie roku przyszłego. Przedpłatę w kwocie 300 mkp. przyjmuje Książnica Polska TNSW.

JÓZEF LASOŃ

25

Szatan wojny

— To samo będzie z tobą. — śmiał się Szatan.

— Chrystus szedł z miłością, — dumał Szklarski. — ja idę z nienawiścią. Łatwiej dzikiego zwierza krwiożerczego oswoić, niźli człowieka. Chrystus uczył przebaczać ja nauczę nienawidzieć; kazał żyć dla królestwa, ja nakażę dla ziemi; wierzył w nieśmiertelność duszy, ja wierzę w nieśmiertelność człowieka..

Wyciągnął rękę, potrząsnął kajdanami i rzekł:

— Szatanie! Przyszedłeś tu do mnie myśli moje wyławiać jak perły z otchłani morskiej. Oto ja, człowiek, zacisnąłem je w duszy. Bierz życie, mnie nie roztworzysz, perły nie ułowisz.

Szatan zgrzytnął zębami.

— Jan Szklarski!

— Jestem!

— Przyszedłem ciebie sądzić! Zbuntowałeś się przeciw mnie, opierałeś się władzy, poddałeś się nieprzyjaciołom dobrowolnie. Cóż masz na swoje usprawiedliwienie?

— Nic...

— Dlaczegoś zbuntował się... zdradziłeś ojczyznę.

— Nałożyliście mi kajdany cesarskiego poddanego; jestem wolny człowiek, kładę przeciw. Ojczyzna moja jest trupem. Trupowi nie mogę służyć; a wy katy mej ojczyzny każecie mi być sługą waszym? Przenigdy! Oto bierzcie mnie i palcie na stosie, krzyknę: „precz z mordercami mojej ojczyzny".

— Dalej! — śmieje się Szatan.

— Dalej! Jestem człowiekiem, socyalistą. Gdyby była sprawiedliwość nie byłoby ciebie Szatanie, nie byłoby krwawej rzezi, morderstw i rabunków, które wy wojną światową powszechnie nazywacie. Żądam wolności narodów; wzywam namiestnika Chrystusa, by rzucił klątwę na tych, którzy żelazo chcą pokrwawić krwią ludzką, na tych, którzy rzeź prowadzili i chcą prowadzić; żądam klątwy dla każdego, który papieża nie posłucha; zamknięcia świątyń pańskich, by je ręce i serca zbójów, złodziei, morderców i świętokradców nie plugawiły.

— He... he... — śmieje się Szatan — cóż to mój Janie, krucyata, wojna święta?

— Tak wojna z Szatanem. Papież niech rzuci klątwę na miliony, przestaną się mordować; niech da odpust zupełny tym którzy was będą mordować, a zbawiony zostanie świat.

— Czy to cały twój plan? — spytał Szatan podejrzliwie.

Szklarski umilkł.

— Słuchaj Szklarski. Oto służebnica moja przyszła tu ze mną, aby się nasycić tobą. Znasz ją? Miewa czasami twarz twojej żony, tak, jak ja twoją. Przyszła stęskniona. No ofiaruj się jej, gdyż cię pragnie...

W tejże chwili Hańba odpadłszy od Szatana, zrzuciła lekki muślin opasujący jej biodra i objęła rękami szyję Jana Szklarskiego. Szarpnął łańcuchami, z odartego żelazem ciała poczęła się sączyć krew, którą chciwie pić poczęła Hańba. Poczuł odurzający zapach jej ciała na pół zmięszany z odorem potu ludzkiego. Wyuzdanie całować poczęła usta jego. Dusił się. Krzyk zamarł mu w gardle. Kąsała ręce i twarz zębami. Wrzody tworzyć się poczęły, nabrzmiewać, puchnąć. Wił się w jej uściskach, dusił zębami wściekle targając ciało Hańby. Krew jej przypominać mu poczęła smak kałuży błotnej, której ma pełne usta i gardło.

Szatan nad nim chichotał i chichotał.

— Zochna! — wydarł się krzyk z dna jego duszy i padł zemdlały na barłóg, do którego przykuty był łańcuchami.

— On, Jan Szklarski, katolik, Polak, socyalista, ateusz, wolny człowiek... cesarsko-królewski żołnierz... ha... ha... ha... ha..:

. . . .

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

Kraków, 7 października.

Fabryka fałszywych dolarów

(k) Policya krakowska wpadła na ślad fabryki fałszywych banknotów 10-cio i 20-to dolarowych. Śledztwo ze względów łatwo zrozumiałych okryte jest najściślejszą tajemnicą. Dolarów pochodzących z tej fabryki puszczono w obieg bardzo wielką ilość, szczególnie na czarnej giełdzie. Jak się dowiadujemy nici śledztwa prowadzą także do b. Kongresówki.

(k) **Wysoki komisarz Gdańska w Krakowie.** Dzisiaj przyjeżdża do Krakowa wysoki komisarz Gdańska gen. Hacking w towarzystwie swoich adjutantów i kap. Pearson. Goście zwiedzą zabytki Krakowa i odbędą konferencyę z dziennikarzami angielskimi.

(k) **Przyjazd dziennikarzy angielskich do Krakowa.** Dziś wieczorem przybywa do Krakowa grupa dziennikarzy angielskich w liczbie 16 osób. Na dworcu przywita gości komitet przyjęć, poczem dziennikarze odjadą samochodami do przygotowanych kwater, a następnie do teatru Słowackiego, po przedstawieniu zaś będą goszczeni w salonach prezydenta miasta Federowicza.

Czy budownictwo miejskie wie o tem? Dom przy ulicy Dunajewskiego 2 otrzymuje nadbudówkę. Prowadzący roboty budowniczy rozporządza się przylegającym do tego domu chodnikiem i jezdnią jak swoją prywatną własnością. Przez kilka tygodni chodnik był przez cały dzień zamknięty barierą, ale przynajmniej na noc zabierano przeszkody i można było przechodzić. Przed dwoma dniami założono cały chodnik stosami desek tak, że przejście jest zupełnie zamknięte. W dodatku jezdnia do połowy zajęta jest kupami piasku i kamieni, wskutek czego przejście wzdłuż tej budowy, wobec znacznego tam ruchu kołowego, jest bardzo niebezpieczne. Jesteśmy pewni, że żaden funkcyonaryusz budownictwa miejskiego nie oglądnął tej sytuacyi, godnej Pacanowa, a nie król. stoł. miasta Krakowa. Jeżeli na pryncypalnej ulicy panują takie porządki, cóż dopiero musi się dziać na dalszych ulicach?

(k) **Strejk w aptekach krakowskich trwa dalej.** Według zapowiedzi odbyła się wczoraj w południe w wojewódzkim urzędzie zdrowia konferencya między przedstawicielami gremium aptekarzy, a strejkującymi farmaceutami w obecności przedstawicieli wojewódzkiego i miejskiego urzędu zdrowia. Właściciele aptek nie zgadzają się na 100 proc. podwyższenie poborów pracowników aptekarskich; wobec tego, że przedstawiciele tych ostatnich nie byli upoważnieni przez swój związek do żadnych ustępstw, rokowania rozbiły się. Strejk trwa w dalszym ciągu, a w aptekach pracują jedynie właściciele.

Z teatru im. J. Słowackiego. Dzisiaj po raz 9-ty w tym sezonie Fredrowska „Zemsta" z pp. Bednarzewską, Modzelewską, Guttnerem, Niewiarowiczem, Sosnowskim, Szymborskim i Działoszem, który po raz pierwszy gra „Papkina". Przedstawienie to daje dyrekcya po cenach zniżonych. W sobotę 8 bm. „Promienie FF" B. Winawera. W niedzielę popołudniu grany będzie po cenach zniżonych „Burmistrz Stylmondu" Maeterlincka, którego ostatnie przedstawienie wypełniło widownię i „Cud św. Antoniego"; wieczorem wykwintna komedya angielska „Dwie cnoty". W przygotowaniu wznowienie „Orlątka". W najbliższym czasie wejdzie na repertuar druga oryginalna nowość sezonu 3-aktowa aktualna komedya, znanego literata warszawskiego K. Wroczyńskiego pt.: „Dzieje salonu".

Opera i operetka. Dziś operetka Suppego „Boccacio" z pp. Korabianką, Feldmanową, Zimajer, Żelską, Lelewiczem, Ostrowskim, Karasińskim i in. Operetkę prowadzi p. kap. Barański. Zespół operowy przygotowuje operę Gunoda „Faust". W sobotę 8 bm. ostatni występ pp. Jefimcowy i Kniaginina w „Rigolecie".

Z teatru „Nowości" „Taniec szczęścia" grany będzie w niedzielę wieczór i w poniedziałek. Ciesząca się stałem powodzeniem operetka „Grigri" wypełni resztę tego tygodnia. W przygotowaniu „Manewry jesienne" z nową obsadą i wystawą. Ulubieniec już publiczności Kaczorowski odtworzy rolę Walersteina, p. Czerneckówna jednor. Maroszego, p. Szymulska bar. Rizę, v. Loerenty'ego p. Wesołowski, a generała p. Ciesielski. W przedstawieniu weźmie udział cały zespół i balet.

Pod adresem dyrekcyi kolei w Krakowie. Piszą nam z miasta: Majster malarski p. Józef Wołowski wykonujący roboty malarskie kolejowe, w rozwożeniu narzędzi malarskich na prywatne roboty po Krakowie posługuje się kobietami zatrudnionemi na dworcu kolejowym i płatnemi przez skarb państwa. Zapytujemy dyrekcyę kolei, kto upoważnił p. Wołowskiego do posługiwania się personalem płatnym przez państwo? Jeżeli to dyrekcya sama, to postaramy się o to, aby prywatni dorobkiewicze nie dorabiali się podwójnie, wyrządzając skarbowi państwa szkodę. Przeciw takim stosunkom protestujemy i tą sprawą się jeszcze zajmiemy.

(k) **Aresztowanie Jana Chwastka z Krowodrzy.** Onegdaj aresztowała policya krakowska Jana Franciszka Chwastka, znanego obywatela z Krowodrzy. Chwastek w roku 1919 wyłudził w oszukańczy sposób od siostrzeńca swego Stanisława Czekajskiego za kilka tysięcy koron majątek ziemski wartości kilku milionów. Prokuratorya z tego powodu wytoczyła Chwastkowi śledztwo w kierunku zbrodni oszustwa. Ponieważ w toku śledztwa udowodniono, że Chwastek nakłaniał świadków do fałszywych zeznań, obiecując im za to sowite wynagrodzenie, prokurator zarządził aresztowanie Chwastka, którego osadzono w więzieniach św. Michała, celem udaremnienia dalszego porozumiewania się podczas śledztwa ze świadkami.

(k) **Obława policyjna.** Wczoraj organa policyjne przeprowadziły obławę, w czasie której aresztowano 16 osobników podejrzanych o rozmaite przestępstwa. Między innymi wpadł w ręce policyi groźny bandyta Walas, który ma na sumieniu szereg napadów rabunkowych w okolicy Krakowa.

(k) **Oszustwo dolarowe.** Policya aresztowała Franciszka Białczyka, który podczas wymiany dolarów na marki polskie wręczył Pinkusowi Perlbergerowi banknot 50-dolarowy, zamiast 100 dolarów, za które Perlberger dał mu odpowiednią ilość marek polskich.

(k) **Kradzież płótna.** Aresztowano Andrzeja Palczewskiego, który w sklepie Leona Frejmana, kupca przy ul. Dietla 47, skradł sztukę płótna wartości 33.000 mkp.

(k) **Włamania.** Onegdaj nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Józefa Sendeckiego, zamieszkałego przy ul. Radziwiłłowskiej 23. Włamywacze splądrowawszy mieszkanie skradli bieliznę łącznej wartości 50.000 mkp.

—ooo—

Z POLSKI

Curie-Skłodowska w Warszawie. Przedwczoraj przybyła z Paryża do Warszawy znakomita uczona polska, p. Curie-Skłodowska. P. Curie-Skłodowska zamierza pozostać w kraju przez dwa tygodnie. Głównym celem jej przyjazdu jest zorganizowanie przy pomocy Polaków z Ameryki radioterapii raka w szpitalach warszawskich.

Ucieczka aresztowanych ze szpitala. Nocy wczorajszej w Warszawie z pawilonu psychiatrycznego szpitala Ujazdowskiego zbiegli znajdujący się tam pod obserwacyą aresztowani urzędnik wojsk. XI. rangi Zenicki oraz podpor. Chudoba-Przysiecki, znajdujący się w dyspozycyi Sądu wojsk. O. G. Warszawa pod groźbą kary śmierci. Zbiegli uprzednio okradli podoficera szpitalnego i przez małe okienko wyszli na ulicę Agrykola. Poszukiwania są w toku.

Styl poznański. Ostrowski sąd powiatowy obwieszcza zapisanie w rejestrze handlowym firmy bankowej: Kwilecki, Potocki i Spółka. Czytamy tam: „Członkami zarządu są: Dyrektor banku Kazimierz Paluch i dyrektor banku Stanisław Waszyński, **oboje** z Poznania. Prokury lokalnej ograniczono na oddział Ostrowski. Statut zatwierdzono 10 listopada 1919 r.". Zapewne w poznańskim stylu kancelaryjnym zdarzają się i lepsze kwiatki jak komunikat władz podatkowych, zalecający osobom, opłacającym podatek dochodowy, ażeby przedstawiały i swoje... odchody. Odchody oznaczały tu pozycye, które z dochodów potrącić można.

Nieprzyznanie hakatyście obywatelstwa polskiego. Poznański senat administracyjny odrzucił w ostatniej instancyi prośbę Leona Tiedemana o przyznanie mu obywatelstwa polskiego z racyi posiadania przez niego majątku Ruchowiec w Poznańskiem. Tiedemann jako oficer pruski mieszkał w Poczdamie i sprowadził się do Ruchowca dopiero w roku 1919, to jest wówczas, kiedy hr. Lerchenfeld wydał tajny rozkaz, aby wszyscy Niemcy pozostali w Polsce na swoich stanowiskach. W wywodach swoich senat zaznacza, że prawo obywatelstwa polskiego nie przysługuje Tiedemannowi, ponieważ miejsce jego stałego zamieszkania leży poza terytorium, przyznanem Polsce. Tiedemann jest bratem znanego Henryka Tiedemanna, twórcy „Ostmarkvereinu" (HKT).

Dyrekcya kasyna w Sopocie zamknęła — jak donosi „Dziennik Gdański" — w sobotę jaskinię gry i uwolniła bez wypowiedzenia cały personal, w liczbie około 150 osób, nie płacąc im pensyi. Zamknięcie kasyna nastąpiło z tego powodu, że dyrekcya zażądała znacznej części „piwnego", które personal dostawał od gości, dla siebie, na co się oczywiście personal zgodzić nie chciał. Krążąca pogłoska, jakoby personal zastrejkował, nie zgadza się z prawdą.

Z ZAGRANICY

Charakterystyczny wybór do rady miejskiej w Paryżu. Przy wyborze uzupełniającym jednego członka paryskiej rady miejskiej, wybrany został wspólny kandydat socyalistów i komunistów Marty, na którego padło 4574 głosów, podczas gdy na kandydata zjednoczonej burżuazyi padło tylko 1644 głosów. Kandydatura Marty'ego była demonstracyą przeciw zasądzeniu go na 20 lat więzienia, w którem siedzi już trzeci rok. Marty był oficerem na okręcie innym „Protee", który w r. 1918 otrzymał rozkaz bombardowania zajętej przez bolszewików Odessy. Marty wraz z kilku innymi marynarzami odmówił wykonania rozkazu, oświadczając, że bombardowanie zaszkodzi ludziom niewinnym, podczas gdy bolszewicy nic nie ucierpią. Za to ówczesny rząd Clemenceau postawił go przed sąd wojenny, który skazał go na 20 lat więzienia. Spodziewają się, że wskutek obecnego jego wyboru władze wypuszczą go z więzienia.

Nieudała ekspedycya do morza północno-sybirskiego. Ekspedycya do północnych wybrzeży Syberyi doznała niepowodzenia. Jak donoszą z Rygi, w powrotnej drodze do Archangielska okręt, na którym znajdowała się ekspedycya, zatonął na morzu Karyjskiem z powodu zetknięcia się z górami lodowymi. Część załogi zginęła.

Katastrofa kolejowa pod Paryżem. Wczoraj wieczorem pod samym Paryżem w tunelu Batignolles nastąpiło zderzenie dwóch pociągów osobowych. Następnie z powodu wybuchu rezerwoaru jeden z pociągów stanął w płomieniach. Wedle dotychczasowych obliczeń cztery osoby zabite na miejscu, 60 poniosło rany, w tem 18 osób ciężkie.

Przed zgonem mikada. Oficyalny komunikat z Tokio podaje, że choroba mikada weszła w groźne stadyum i ludność liczy się z możliwością śmierci cesarza.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Zemsta".
Sobota: „Promienie FF".
Niedziela popoł.: „Burmistrz Stylmondu" i „Cud św. Antoniego".
Wieczór: „Dwie cnoty".

Teatr „Bagatela"

Piątek: „Kurnik".
Sobota: „Ósma żona Sinobrodego".
Niedziela popoł.: „Ósma żona Sinobrodego".
Wieczór: „Kurnik".

Miejski teatr: opera i operetka

Piątek: „Boccacio".
Sobota: „Rigoletto".

Operetka w Nowościach

Piątek: „Grigri".
Sobota: „Grigri".
Niedziela popoł.: „Grigri".
Wieczór: „Taniec szczęścia".

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Czwartek, dr Adolf Klęsk: „Stany podświadome człowieka".

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Od 16 września zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godz. 11 i pół wieczór.

Zwrot w sprawie Węgier zachodnich

Berlin. (PAT) „Deutsche Allgemeine Ztg." donosi z Rzymu wedle „Idea Nationale", jakoby Anglia nagle cofnęła pod różnymi pretekstami swoją zgodę co do włoskiej akcyi pośredniczącej w sprawie zachodnich Węgier. Wobec tego zaniechano przedłużenia ultimatum, przez co powstało trudne położenie. Oczekują nowego oświadczenia angielskiego.

Londyn. (PAT) Według ostatnich wiadomości rząd angielski nie odwołał aprobaty swojej w sprawie pośrednictwa Włoch w sprawie Burgenlandu, lecz jedynie zaznaczył, że rezultaty rokowań weneckich będą musiały być przekazane do zaopiniowania konferencyi ambasadorów. Biuro Reutera dodaje, że konferencya ambasadorów zadecyduje również o tem, jak długo ma pozostać na terytoryum Burgerlandu żandarmerya węgierska. W kołach angielskich politycznych nie zapatrują się zbyt optymistycznie na rezultaty rokowań weneckich.

Rzym. (PAT) „Corriere d'Italia" donosi, że nadeszła do Rzymu oficyalna aprobata Anglii na pośrednictwo Włoch w kwestyi zachodnich Węgier.

Zniesienie stanu wojennego w Petersburgu

Ryga. (PAT) W dniu 20 września zniesiono w Petersburgu stan oblężenia. Ruch miejski dozwolony w ciągu całej doby.

Ludendorff chce obalić rząd bolszewicki

Paryż. (PAT) Biuro Wolffa donosi: Generał Ludendorff przedstawił reprezentatowi „New Jork Herald" obszerny plan współpracy Niemiec, Anglii i Ameryki celem uwolnienia Rosyi od rządów sowieckich. Od Ameryki nie będzie poparcia wojskowego, jedynie materyał wojskowy i środki żywności. Wojskową część zadania należałoby powierzyć armii ochotniczej, której kontyngent niemiecki musiałby być wyekwipowany przez przemysł zagraniczny. Najważniejszym jednak warunkiem jest, aby alianci nie traktowali Niemców jako nieprzyjaciół, lecz jako sprzymierzeńców.

Na drodze do ugody z Irlandyą

Poldhu. (PAT) W kwestyi irlandzkiej nastąpiło zbliżenie się obu stron o wiele większe, niż to miało miejsce dotychczas. Polityczne koła angielskie liczą się z możliwością ugody. W kołach sinnfeinistów, extremiści stracili wpływ decydujący, natomiast kierunek ugodowy zaczyna się rozszerzać.

Groźba wojny między Jugosławią a Albanią

Belgrad. (PAT) Nota protestacyjna z powodu granicy Albanii będzie wysłana do mocarstw koalicyjnych. Przedstawia ona znaczenie decyzyi w sprawie Albanii i podkreśla oczekiwania Jugosławii, jakoteż jej obecne trudne położenie. Nota oświadcza, stanowczo, że Jugosławia nie uzna żadnych zobowiązań, któreby nastąpiły bez współudziału Jugosławii.

Przegląd gospodarczy

Wielki spadek obcych walut

Kraków, 7 października.

Spadek obcych walut, który rozpoczął się przedwczoraj, poczynił wczoraj jeszcze szybsze postępy. Płacono wczoraj w Krakowie za dolara 4700—5200, za markę niemiecką 38—40, za koronę austryacką 1—1.80 marek polskich. Przypisują tę zniżkę kursu obcych walut znacznym zakupom poczynionym przez zagranicę na Targach wschodnich we Lwowie, co oby się sprawdziło. Zdaje się jednak, iż właściwa przyczyna jest ta, że Niemcy zakupiwszy 2 miliardy dolarów na dwie pierwsze raty odszkodowań i zaopatrzywszy się — wedle oświadczenia kanclerza dra Wirtha — w trzeci miliard na ratę najbliższą, przypadającą w grudniu, przestali wykupować dolary, co wywołało przełom na rynku walutowym.

* * *

Warszawa. 7 października. (tel. wł. Naprzodu) Na wczorajszej giełdzie obce waluty spadły o **25 proc.** Według zasięgniętych informacyj przyczyną spadku jest to, że Polska kraj. kasa pożyczkowa zaprzestała eskontu weksli paskarzy, spekulantów walutowych oraz banków. Wytworzyło to ogromne zapotrzebowanie marek polskich, wobec czego banki musiały rzucić na rynek część posiadanej waluty obcej. Jednocześnie do zniżki obcych walut przyczyniła się wiadomość o **korzystnem rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej.**

Warszawa. 6 października. (PAT) Zarówno pod wpływem wiadomości o podziale G. Śląska i mowy min. Michalskiego, jak i spadku marki niemieckiej kurs marki polskiej dzisiaj znacznie się podniósł. W Berlinie notowano dzisiaj 2.70, w Zurychu 0.11, 0.12. Dolary spadły. W tej chwili kurs dolarów 5200.

Warszawa 6/10 (PAT) Pisma donoszą: Dolary **spadły** dzisiaj o przeszło 1000 punktów. Również **spadła** znacznie marka niemiecka. Na czarnej giełdzie popłoch.

Wiedeń 6/10 (PAT) Giełda wiedeńska powitała ekspose ministra Michalskiego **znaczną zwyżką kursu marki polskiej**, który od dwu dni podniósł się o 36 punktów, oddziaływując bezpośrednio na giełdę zurychską. Minister Michalski jest w wiedeńskich kołach finansowych znany jako wybitny fachowiec z czasów prowadzenia agend rzeczoznawcy byłego austryackiego ministerstwa skarbu dla spraw prawno-finansowych, związanych z gospodarką wojenną.

—ooo—

Publikacye Urzędu Patentowego Rz. P. Stosownie do rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z dnia 14 lipca 1921 publikacye urzędu patentowego aż do czasu rozpoczęcia wydawania przez tenże urząd własnej gazety ukazywać się mają w „Monitorze Polskim". Pierwsza publikacya urzędu patentowego, a mianowicie ogłoszenie o wydaniu 60 świadectw ochronnych na wzory rysunkowe i modele, została zamieszczona w „Monitorze" Nr. 212 z dnia 19 września roku bież.

—ooo—

Giełda krakowska z 6 października

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i weksle Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	4700·—	5200·—	4700·—	5200·—	—·—
Franki franc.	320·—	300·—	320·—	300·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	38·—	40·—	39·—	42·—	47·—
Korony austr.	1·—	1·80	1·60	1·90	2·—1·80
„ czesko-sł.	50·—	55·—	52·—	56·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	775·—	825·—	
„ „ V em.	650·—	750·—	
Bank Hipoteczny	775·—	875·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	700·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	425·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	1200·—	1400·—	1350·—
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	425·—	475·—	450·—
„Polski Glob"	1200·—	1400·—	1300·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	475·—
Zieleniewski I—II em.	12.000·—	12.500·—	12000—12500
„ III em.	11.500·—	12.000·—	
H. Cegielski, Poznań	5500·—	6500·—	6000·—
Warsz. Parowozy I—II em.	2300·—	2500·—	2400·—
„Lemiesz"	8000·—	10.000·—	
„Trzebinia" I—IV em.	4500·—	4800·—	4800—4500
„Pocisk"	1500·—	1700·—	1600·—
Automotor	2200·—	2400·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	13.500·—	13.600·—	
Siersza	12.500·—	13.400·—	12500—13000
Tepege	9000·—	9300·—	9100—9300
Polska Nafta	2900·—	3100·—	3050—3025
Elektr. Siersza I—III em.	3300·—	3600·—	3500·—
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1800·—	2000·—	2000·—
Tłuszcze Trzebinia	5400·—	5600·—	5400—5600
„Krakus" IV em.	4000·—	4200·—	4100—4150
Porcelana Ćmielów	6500·—	7000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	6500·—	6800·—	6700—6600

Telegramy giełdowe

GIEŁDA ZBOŻOWA W WARSZAWIE

Warszawa 6/10 (PAT) Żyto 10.000—10.600, siano prasowane 2890, makuchy lniane mieszane franko stacya Warszawa 12.000. Otręby jęczmienne franko Warszawa 7000, mąka żytnia 70% 14200. Ceny rozumieją się za 100 kg. netto stacya załadowcza, o ile nie będą podane inne miejsca dostawy.

Z GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ

Wiedeń 6/10 (PAT) Na giełdzie wiedeńskiej panuje katastrofalna haussa wszystkich obcych walut. Markę polską notowano dziś nieoficyalnie 75.

—ooo—

Warszawa 6/10 (PAT) Giełda. Obligacye m. Warszawy z 1917 r. 6% trans. 114'75, 115'50, Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 252, 250, żąd. 254, poszuk. 248, 5% m. Warszawy trans. 430, 427, żąd. 432, poszuk. 425.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 5000, 5160, sprzedaż 5125, kupno 4970, kanadyjskie trans. 4500, Franki francuskie trans. 355, czeki trans. 370, 365, sprzedaż 365, kupno 355, Funty szterlingi czeki trans. 19750, 19300, Belgia czeki trans. 358, 350, Nowy Jork czeki trans. 5100 5050, sprzedaż 5050, kupno 4960, Marki niemieckie gotówka sprzedaż 40 i pół, kupno 39'25, czeki trans. 42'25, 41'25, sprzedaż 41'25, kupno 40. Gdańsk czeki trans. 42, 41, Korony austryackie czeki trans. 185 175, sprzedaż 175, kupno 165, Korony czeskie trans. 56'75, sprzedaż 54.

Akcye warszawskie: Bank dyskontowy 2650, 2700, Bank handlowy 2225, Kredytowy warszawski 2500, Warsz. tow. kopalń wgla i zakł. hutn. 27000, 25100, 25500, Starachowice 8000, 7750, Handel i żegluga 1975, 1925. Warszawska fabryka cukru 28750, 27800, 28500, Ostrowieckie zakłady 5850, 6775, Zawiercie 76000, 77000, Polska nafta 3300, 3325, Przemysł drzewny i handel 2800, 2576, 2600, Pocisk 1575, 1600.

Zurych 6/10 (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 4'60, Nowy Jork 565, Londyn 21'36, Paryż 41'25, Medyolan 22'75, Praga 5'95, Budapeszt 0'82, Zagrzeb 2'30, Bukareszt 4'75, **Warszawa 0'12**, Wiedeń 0'35, Austr. stemplow. 0'22.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Administracya „Prawa Ludu" uprasza o podanie obecnego miejsca pobytu tow. Haji Władysława z Wańkowej p. Ropieńka, który pracował tamże w rafineryi.

Ogólne zgromadzenie metalowców oddziału krakowskiego odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godz. 10 rano z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności zarządu. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Zjazd. 4) Obecna sytuacya a organizacya. 5) Wnioski.

Zgromadzenie monterów blacharzy odbędzie się 7 października o godz. 7 wieczór. Sprawy bardzo ważne, jawcie się jak najliczniej. **Zarząd sekcyi.**

Zebranie członków Rady nadzorczej „Proletaryatu" odbędzie się w sobotę 8 października br. o godz. 5 popoł. w lokalu własnym. Zarząd Związku rob. stow. spółdz. „Proletaryat" w Krakowie.

Baczność tow. cieśle! W niedzielę 9 października o godz. 10 przedpoł. odbędzie się półroczne walne zgromadzenie w sali, ul. Dunajewskiego 5, z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie kasowe. 2) Wybór nowego zarządu. 3) Wnioski i interpelacye. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Biuro pośrednictwa pracy przy organizacyi piekarzy urzęduje w dni powszednie od godz. 5 do 6; w niedziele i święta od 10 do 12.

Dozorcy domowi, robotnicy dzienni i służba domowa! Dnia 30 października o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się II. Zjazd ogólno-krajowy z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie wszystkich oddziałów związku; 2) Cel i zadania; 3) Ustalenie wkładek i zapomóg członków; 4) Wybory zarządu głównego, komisyi rewizyjnej i sądu polubownego; 5) Wolne wnioski. Delegatów należy wybierać na każde 200 członków 1 delegata, natomiast o ile oddział liczy mniej jak 200 członków, należy wybrać jednego delegata. Oddziały winny zaopatrzyć swych delegatów w pełnomocnictwa, które należy złożyć przed rozpoczęciem zjazdu. Towarzysze! W interesie ogółu pracowników tej gałęzi leży, by zjazd wypadł imponująco. Również każdy oddział winien do 15 października dać odpowiedź, ilu wyśle delegatów, aby poczynić odpowiednie przygotowania.

Zarząd Związku robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych „Proletaryat" w Krakowie wzywa swoich członków, by jaknajrychlej wpłacili zaległe udziały w myśl postanowień ustawy o spółdzielniach oraz postanowień statutu Związku „Proletaryat". Spółdzielnie, które w statutowym terminie nie uiszczą udziałów, będą od dalszych przydziałów bezwarunkowo wykluczone.

Wybory do Sądu przemysłowego w Krakowie

W niedzielę 18 września przeprowadził magistrat krakowski wybory do sądu przemysłowego okręgu krakowskiego, które wprawdzie według obowiązującej ustawy w Galicyi odbywać się powinny co 3 lata, ale z powodu wypadków wojennych nie odbyły się od lat 10 i urzędowali dotychczas dawni asesorzy sądu przemysłowego.

Magistrat krakowski przygotowania do tych wyborów, tak ważnych dla klasy pracującej, przeprowadził zupełnie nieprzygotowanie i dorywczo tak, że właściwie do soboty 17 września nie było pewnem, czy się te wybory 18 września odbędą, mimo to jednak Zarząd Związków robotniczych i PPS wystawiły swoją listę kandydatów, **która też jednomyślnie przeszła.**

Głosowało grup **siedm,** które wybrały asesorów, ich zastępców, oraz asesorów sądu apelacyjnego, razem **osób 128.**

Poszczególne grupy wybrały następujących towarzyszów:

Grupa I. (Przemysł metalowy): Asesorzy: Trzewiczek Franciszek, Kulig Jan, Janek Edward, Kolasiewicz Feliks, Płatek Stanisław, Marzec Karol, Pieczarski Michał, Parys Ludwik, Brzoskwinia Ludwik, Spałek Piotr.

Zastępcy: Batko Franciszek, Pankowski Jan, Butrymowicz Michał, Wilk Józef, Schindler Jan, Świtlik Włodzimierz.

Apelacya: Pisz Paweł, Skupiński Adam.

Grupa II. (Przemysł budowlany): Asesorzy: Marszałek Franciszek, Łuczywo Franciszek, Mroczek Feliks, Ślizowski Józef, Gębala Stefan, Domański Jan, Szydłowski Jan, Kotusiński Franciszek, Dębiec Michał, Podkanowicz Floryan.

Zastępcy: Biernat Antoni, Radwański Jan, Klaja Józef, Siekierski Antoni, Banaś Jan, Górecki.

Apelacya: Marzec Józef, Nawara Władysław.

Grupa III. (Przemysł odzieżowy): Asesorzy: Wojtaszek Augustyn, Berger Stanisław, Krzyścin Władysław, Rutkiewicz Piotr, Smoś Feliks, Białoruski Ludwik, Samborski Roman, Starczewski Wojciech, Jurkowski Józef, Kołodziej Antoni,

Zastępcy: Helak Julian, Serafin Józef, Głogowski Andrzej, Marczak Józef, Tarabuła Józef, Marczyński Tomasz.

Apelacya: Fleszar Szczepan, Grochot Michał.

Grupa IV. (Przemysł graficzny i drzewny): Asesorzy: Kubanek Franciszek, Ziemiański Stanisław, Rutkowski Teofil, Pawłowski Feliks, Frączkowski Ludwik, Kmiecik Michał, Gawin Kazimierz, Kellner Konstanty, Figuła Wincenty, Cendrowicz Stanisław.

Zastępcy: Pankiewicz Stanisław, Madej Stanisław, Lipiarz Andrzej, Zapałyło Władysław, Górny Józef, Blecharz Adam.

Apelacya: Gaweł Stanisław, Hrebik Józef.

Grupa V. (Przemysł żywnościowy). Asesorzy: Kudasiewicz Józef, Leinmann Michał, Hnatow Piotr, Neuger Zygmunt, Grocholski Tadeusz, Miaskowski Władysław, Sanek Jan, Grocholski Zygmunt, Jędrzejczyk Roman, Koczur Ludwik.

Zastępcy: Zagól Stanisław, Springer Samuel, Bartosiewicz Ludwik, Kwiatkowski Antoni, Fuersch Naftali, Łabuzek Jan.

Apelacya: Drozdowski Antoni. Dreifus Kuba.

Grupa VI. (Handel.) Asesorzy: Rendel Zygmunt Ehrlich Michał, Kustowski Ludwik, Salomończyk Herman, Gassner Ignacy, Windisch Henryk, Steissberg Artur, Holzer Rudolf, Grossberg Jakób, Ginzig Dawid, Seelenfreund Nachman, Juśkiewicz Franciszek.

Zastępcy: Zapiórkowski Franciszek, Weinfeld Kalman, Rosenbaum Emanuel, Gassner Dawid, Eis Chaim, Liebermann Wolff, Sandhaus Salomon, Kanarek Dawid.

Apelacya: Waligóra Franciszek, Ziembiński Stefan, Metzger Samuel, Bergner Leon.

Grupa VII. (Urzędnicy prywatni): Asesorzy: Feldman Leon, Korolewicz Wincenty, Czekaj Henryk, Bednarski Zygmunt, Czerwieniec Stefan, Deutscher Ignacy, Fass Ignacy, Bury Aron.

Zastępcy: Beckman Wilhelm, Jastrzębski Maryan, Matyszewski Łukasz, Thorn Jakób,

Apelacya: Giza Michał, Jaworowski Orest, Papier Maurycy, Schajer Salomon.

We wtorek 20 września z inicyatywy Związku stow. robotn. zwołano zgromadzenie wybranych asesorów, które zawiązało **Związek asesorów sądu przesłowego w Krakowie,** wybierając do tymczasowego zarządu tow.: Kubanek Franciszek, przew., Grocholski Zygmunt, sekret., Kulig Jan, zast. przew. Ehrlich Michał, skarbnik, członkowie zarządu: Waligóra Fr., Marszałek Franciszek, Wojtaszek Augustyn i Czerwieniec Stefan.

Na tem zgromadzeniu uchwalono urządzać zgromadzenia wszystkich asesorów, zastępców i członków apelacyjnych **co miesiąc, w każdą środę po 1-szym,** na których to zebraniach oprócz statystyki odbytych rozpraw i sposobu ich prowadzenia, będą się odbywały każdorazowo krótkie odczyty i wykłady uproszonych prawników z dziedziny prawa, ustawy przemysłowej i handlowej, omawianie wyroków sądów apelacyjnych, które w analogicznych wypadkach służą jako podstawa do orzeczeń apelacyjnych.

Omawiano również nieżyczliwe stanowisko przew. sądu przemysłowego, p. nadr. **Chwalibogowskiego,** w stosunku do robotników i polecono zarządowi, aby odniósł się w tej sprawie do prezesa sądu okr. p. **Panka,** zwracając zarazem uwagę, że rozprawy mają się odbywać wobec asesorów, a na rozprawy mają być asesorowie według ustawy powoływani kolejno, a nie według uznania przewodniczącego.

• • •

Najbliższe zgromadzenie wszystkich asesorów, ich zastępców i apelacyjnych odbędzie się we środę 12 bm. w sali dawnej biblioteki na III. p. Związku stow. robotn. ul. Dunajewskiego 5. Początek punktualnie o godz. 6'30 wieczorem. Wszyscy wybrani asesorowie powinni zebrać się w komplecie na tem zebraniu. Osobnych zaproszeń nie wysyła się. Na tem zebraniu każdy wybrany asesor otrzyma legitymacyę nadesłaną z magistratu, jako oficyalne potwierdzenie wyboru.

Zarząd Związku asesorów w Krakowie.

—ooo—

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie. Dunajewskiego 5 (tel. 1310).